

## Zapomniany mistrz

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W 1957 jako pierwszy Polak został indywidualnym mistrzem świata w szermierce. Łącznie był zdobywcą 19 medali na mistrzostwach świata oraz 5 na igrzyskach olimpijskich. Na sam szczyt wspiął się, kiedy w 1968 zdobył indywidualnie w szabli złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku (pokonując w finale reprezentanta ZSRR). Już rok wcześniej, w 1967 Międzynarodowa Federacja Szermiercza uznała Jerzego Pawłowskiego za szablistę wszech czasów.

Pawłowski był jednak mistrzem, który przegrał swe życie. Podobnie jak Kukliński został podwójnym agentem: wywiadu PRL i CIA. Inaczej jednak niż Kukliński, nie wyjechał do Stanów, lecz mając wybór, zdecydował się zostać w Polsce. W III RP skazany został na zapomnienie. Jest to tekst czysto faktograficzny, niewyrażający żadnych ocen pozasportowej aktywności Jerzego Pawłowskiego. Sądzę bowiem, że wbrew tym ocenom i wyrokowi małostkowej historii powinniśmy pamiętać, że mieliśmy szablistę wszech czasów w skali światowej.

### Agent rozpracowany



2. Trening szablistów: Jerzego Pawłowskiego i Wojciecha Zabłockiego, Zakopane 1954 r.

Fot. PAP/CAF/Werner

Podróżujący często za granicę najlepsi polscy sportowcy byli dla kontrwywiadu atrakcyjnym kąskiem. Już od 1950 Pawłowski współpracował z WSW, lecz od 1964 podjął współpracę z CIA. Został aresztowany w 1975 i skazany na 25 lat oraz 10 lat utraty praw publicznych. Ludzi najbardziej chyba dziwiło, że za 10 lat pracy na rzecz CIA Pawłowski zainkasował jedynie 1850 dolarów. Co charakterystyczne, [Witold Woyda](http://eurosport.onet.pl/igrzyska/polacy-na-igrzyskach/298/witold-woyda,35932.html) (<http://eurosport.onet.pl/igrzyska/polacy-na-igrzyskach/298/witold-woyda,35932.html>), inna gwiazda polskiej szermierki, przebywający w czasie aresztowania Pawłowskiego we Włoszech, już nie powrócił do kraju (zmarł w 2008 w USA). W 1985 Pawłowski stał się przedmiotem transakcji pomiędzy KGB i CIA polegającej na wymianie agentów na moście Glińckiej. Został wymieniony za Mariana Zacharskiego, który wpadł w 1981. Po całej operacji Pawłowski oświadczył, że czuje się „wymieniony” i wrócił do Polski. Rada Państwa darowała mu resztę kary, otrzymał także skromną rentę inwalidzką.

Nikt jednak nie sądził, że dawny mistrz, na rencie inwalidzkiej, postanowi ponownie stanąć na planszy. Już na olimpiadzie 1968 był najstarszy wśród 15 polskich szermierzy. W wieku 56 lat Pawłowski zapisuje się do AZS i rozpoczyna treningi. Już w pierwszym turnieju, w jakim wystartował, w Łodzi w połowie lutego 1989, mając wówczas 57 lat, „rozniósł paru klasowych przeciwników”, przegrywając dopiero walkę finałową z wicemistrzem z Igrzysk Olimpijskich w Seulu 1988, Januszem Olechem, „a i to w niewysokim stosunku”, pisała prasa w 1989. Informacja obiegła kraj.

## Wyklęty



3. Wymazany został także z komiksów. Dopiero w późniejszych wydaniach Papcio Chmiel przywrócił Pawłowskiego do przygód Tytusa, Romka i Atomka

Z szybką reakcją wystąpił Polski Związek Szermierczy, który wydał klątwę na eks-mistrza, zabraniając mu występować na zawodach szermierczych w kraju i reprezentować Polskę za granicą. Postarano się o szeroką publikację „wyroku”. „Człowiekiem, który najbardziej się do tego przyczynił” — pisało ówczesne Życie Literackie, i postanowił „wepchnąć Pawłowskiego z powrotem w sportowy niebyt i w niesławę, był prezes PZS, Ryszard Parulski”. Był również polskim mistrzem szabli i olimpijczykiem, tyle że pozostającym stale w cieniu Pawłowskiego. Również uczestniczył w [Igrzyskach Olimpijskich 1968](http://www.sports-reference.com/olympics/countries/POL/summer/1968/FEN) (http://www.sports-reference.com/olympics/countries/POL/summer/1968/FEN) na których Pawłowski zdobył indywidualnie złoto, jednak Parulski zajął indywidualnie we florecie dopiero 13 pozycję (nigdy zresztą nie zdobył na olimpiadzie żadnego medalu indywidualnie).

Kiedy więc społeczeństwo ekscytowało się, że stary mistrz, który przez ponad 10 lat gnął w więzieniu za zdradę PRL, rozkłada młodych czempionów, Parulski począł dąć na alarm, że to demoralizator młodzieży. To on przewodził ówczesnej nagonce dążącej do zniesławienia „Najlepszego sportowca XXV-lecia PRL”. Na łamach tygodnika „Sportowiec” Parulski wywodził, że zdrajca ojczyzny nie ma prawa brać udziału w zmaganiach sportowych z młodzieżą. Pawłowski bronił się, że nie działał przeciwko ojczyźnie, lecz reżimowi komunistycznemu i Breżniewowi. Na stronie internetowej PKOlU sprawę tę przedstawiono dość (tragi)komicznie jako spór o honor i ...Sienkiewicza: Mecenas Parulski uznał, że Pawłowski „zdradził ojczyznę i ideały rycerskie, a wraz z nimi całą sienkiewiczowską tradycję na którą się powoływał i której chciał być kontynuatorem”.

W istocie jednak nagonka na Pawłowskiego niewiele miała wspólnego z „ideami rycerskimi”. Na łamach Sportowca nazwał Pawłowskiego „moralnym zerem”, a jego próbę walki o medale określił „paranoją i moralnym obłudem”. W numerze 12/1989 „Prawo i Życie” sprawę Pawłowskiego nazwał z kolei „błotem” i że nie mógłby „spojrzeć sobie w twarz”, gdyby nie ogłosił potępienia. „Nie chcę mieć nic wspólnego z tym panem” — powiedział prezes Parulski o swym dawnym koledze na koniec.

Przez kilka tygodni toczył się wokół tej sprawy zażarty spór w prasie. Na łamach „Życia Literackiego” Romuald Karyś pisał wówczas, że jako szef fundacji mającej nieść pomoc sportowcom w trudnej sytuacji życiowej (Gloria Victis), Parulski powinien pomóc „Najlepszeemu sportowcowi XXX-lecia PRLu”, a nie go niszczyć: „jest wynaturzeniem, jeśli ludzie reprezentujący tę fundację organizują nań nagonkę, starają się go upokorzyć, poniżyć, rozjuszyć obelgami”. [1] Wytykał, że decyzja PZS pozbawiona była podstaw formalnych: po jego skazaniu władze sportowe mogły go dożywotnio zdyskwalifikować, lecz tego nie uczyniły, więc tym bardziej teraz, kiedy darowano mu resztę kary, nie ma podstawy, by to czynić. Upominał prezesa, że jako „praktykujący adwokat” powinien rozumieć, czym różni się przestępstwo „zdrady ojczyzny” (art. 122 kk) od przestępstwa

„działania na rzecz obcego wywiadu” (art. 124 kk), a to z tego ostatniego został skazany Pawłowski. Zasugerował też, że sprawa ta może przekreślić dalszą karierę publiczną prezesa: „Ryszard Parulski ma (miał dotychczas?) bardzo wysoki autorytet jako działacz sportowy”.



1. (R) Jerzy Pawłowski, 1971 Vienna Fencing World Championships

Nic takiego nie nastąpiło. Parulski, tak jak wówczas był zastępcą prezesa PKOlU, Aleksandra Kwaśniewskiego, tak dziś jest zastępcą prezesa Andrzeja Kraśnickiego. Jerzy Pawłowski natomiast przeżył w niesławie 16 lat w III RP, odsunięty nawet od możliwości trenowania młodych szermierzy.

[2] Nie dziwne więc, że polska szermierka w III RP upadła tak nisko.

W wywiadzie z 2000 Pawłowski mówił: „Ryszard Parulski, który mnie publicznie opluwał, tłumaczył się przede mną, że był wezwany na dywanik przez ówczesnego ministra sportu, Bolesława Kapitana, i otrzymał polecenie, żebym nie pokazywał się na planszy. Gdyby nie ta nagonka, mogłem jeszcze wystartować w mistrzostwach świata. Marzyłem o tym. Ale siła złęgo na jednego” [3]. Jeśli w rzeczywistości Parulski otrzymał takie dyspozycje od Kapitana, to musiały one zostać sformułowane we wcześniejszych latach, po zwolnieniu Pawłowskiego. W 1989 ministrem sportu, tj. przewodniczącym Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej, był bowiem Aleksander Kwaśniewski. A nawet gdyby to naciski ówczesnego szefa GKMikF stały za nagonką PZS, to już pół roku później był rząd Mazowieckiego, co stało na przeszkodzie, by cofnąć klątwę na Pawłowskiego? Prezes Parulski nie zrehabilitował najlepszego szermierza także po pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych z 1991. Wydaje się zatem mało prawdopodobne, by stały za tym przyczyny polityczne

## Zapomniani



4. Pawłowski na Igrzyskach w Meksyku w 1968

Pawłowski miał już nie odzyskać licencji na uprawianie sportu ani licencji trenerskiej. Dodatkowo w 1993 ukazała się książka *Jerzy Pawłowski, szpieg w masce* (Dom Wydawniczy Szczepan Szymański, 128 stron), autorstwa dziennikarza sportowego Ireneusza Pawlika, syna pułkownika LWP, która została oparta na aktach procesu politycznego przeciwko sportowcowi. Rok później Pawłowski wydał swą autobiografię *Najdłuższy pojedynek*, w której sprawę swej szermierczej ekskomunikacji tak skomentował: "Odebrało mi to kilka czy kilkanaście lat życia. Nie będę ukrywał, trafił mnie kolega Ryszard, jak chciał. Na punkt. Dziękuję Ci, kolego z planszy (i nie tylko)".

Nawet w 1997, świętując 75-lecie PZS nie zaprosił najwybitniejszego żyjącego szermierza polskiego, mieszkającego w Polsce.

W przeciwieństwie do niego, szpieg PRLu, za jakiego został „wymieniony”, Marian Zacharski, zrobił karierę w SB, biznesie, a następnie w UOP, a tuż przed zakończeniem swej prezydentury Lech Wałęsa wręczył mu awans generalski. Kiedy w styczniu 2008 w Teatrze Telewizji pokazano spektakl Agnieszki Lipiec-Wróblewskiej [8] pt. *Kryptonim gracz* o życiu Pawłowskiego, w którego wcielił się Zbigniew Zamachowski, to od maja tegoż roku TVN rozpoczął emisję nakręconego z rozmachem serialu *Szpieg*, opartego na życiu Mariana Zacharskiego (skończył się po 6 odcinkach), a w latach 2009-2010 Zysk wydał dwa tomy autobiografii „polskiego Bonda”. Zapewne Zacharski był lepszym agentem. Pawłowski odbył swoją karę za działalność polityczną, lecz powinien dziś być pamiętany za swe dokonania czysto sportowe.

Dopiero w 2012 coś drgnęło w sprawie rehabilitacji nieżyjącego już mistrza: na [90-lecie związku](http://www.pkol.pl/pl/pages/news/5122) (http://www.pkol.pl/pl/pages/news/5122) wraz z grupą innych polskich szermierzy przyznano mu medal „Szablista 90-lecia polskiej szermierki” (choć nie dostał zaszczytu wyróżnienia państwowego, które wręczał wówczas prezydent Komorowski).

Miało to już miejsce po swoistej „odwilży” w PZS, kiedy odwołano „kolegę” Pawłowskiego z planszy, Adama Lisewskiego, który kierował PZS od 1980 (z czteroletnią przerwą prezesury Parulskiego). Stało się to po tym, jak po Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie, czołowe polskie florecistki, Sylwia Gruchała i Aleksandra Socha, [rozpoczęły rewolucję](http://gwizdek24.se.pl/pekin-2008/polacy-na-olimpia_dzie/alkohol-niszczy-szermierke_68592.html) (http://gwizdek24.se.pl/pekin-2008/polacy-na-olimpia\_dzie/alkohol-niszczy-szermierke\_68592.html), ujawniając, że polską szermierkę rozkłada alkohol, tzn. „działacze” zamiast zabiegać o organizowanie polskim zawodnikom godziwych warunków rozwoju, balangują. [4] Bez względu na to, czy jest co świętować, czy nie. Gruchała skarżyła się: „Pamiętam MŚ w Turynie w 2006 r. Spałam w pokoju z Anią Rybicką, czekał nas ważny start, ale o 3 w nocy obudziły nas straszne hałasy. To działacze bawili się na korytarzu”. Aleksandra Socha z kolei ujęła problem politycznie: „Za często w polskiej szermierce zdarzają się 'filipińskie choroby'”. Informację potwierdził sekretarz generalny

PKOl, Adam Krzesiński: "Największy dramat polskiej szermierki to alkoholizm". Jeden z szermierzy dla Wyborczej powiedział: „pod tym względem mamy w świecie fatalną opinię. Wszyscy obyli się z widokiem pijanego prezesa, który zawody spędza głównie przy barze” [5]. Problem z „działaczami” nagłośniony przez szermierzy z pewnością wykraczał poza tę dyscyplinę, gdyż nieco wcześniej wybuchł skandal, kiedy z wioski olimpijskiej w Pekinie wyrzucony został wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, Jerzy Sudoł, którego odnaleziono śpiącego na trawniku „po spożyciu”.

Głównym odznaczonym 90-lecia PZS był jednak Parulski. Z tej okazji pojawił się gorzki komentarz Andrzeja Bobera, dziennikarza gospodarczego, byłego dyrektora TVP, który wytknął Parulskiemu, że nawet po latach od śmierci Pawłowskiego umacnia jego wykluczenie z pamięci. Chodzi o inicjatywę Złotego Kręgu, czyli „panteonu” najwybitniejszych polskich sportowców, których tablice z nazwiskami są sukcesywnie umieszczane na dziedzińcu warszawskiej AWF. Od 2005 do 2012 umieszczono tam już ponad dziewięćdziesięciu polskich sportowców, lecz polskiego szablisty wszech czasów wciąż brak, pomimo, że upominano się o niego publicznie w 2008. Zarówno sam pomysł, jak i wyłanianie wyróżnionych należy do Fundacji Gloria Optimis, na czele której stoi Ryszard Parulski. Bez względu więc na to, czy mecenas działa na rzecz „chwały pokonanych” czy „chwały najlepszych” — Najlepszy Pokonany nie może liczyć na łaskę. Bober przytoczył z tej okazji słowa Pawłowskiego, jakie powiedział doń już po upadku PRL: „Ty nie znasz kolegi Ryszarda, on mnie będzie ścigał i po śmierci” [6].

## MÓJ DZIADEK



Mój dziadek w roku 1952

Mój dziadek nazywał się Jerzy Pawłowski i bardzo lubił szermierkę. Uzyskał tytuł szablisty wszech czasów. Walczył na olimpiadach i mistrzostwach świata. Zdobył ponad 100 pucharów i kilkadziesiąt medali, z czego niektóre można zobaczyć w „Muzeum Sportu”.

Raz zaprosił go książę Monako, poznał również Ronalda Reagana, prezydenta USA, gdy ten był jeszcze aktorem. Zapoznał się też z Rayem Charlesem, kiedy muzyk nie był jeszcze sławny.

Dziadek walczył ze Związkiem Radzieckim okupującym Polskę. Gdy przeszedł na emeryturę, malował piękne obrazy.



U babci w ogrodzie, rok 2004

O swoim dziadku opowiedziała nam Maria Pawłowska z IIIa

Źródło: [Jerzy Pawłowski — strona autoryzowana przez rodzinę](http://www.facebook.com/pages/JERZY-PAW%C5%81OWSKI-strona-autoryzowana-przez-rodzine)  
(<http://www.facebook.com/pages/JERZY-PAW%C5%81OWSKI-strona-autoryzowana-przez-rodzine>)

Niedługo później wypowiedział się w tej sprawie syn zmarłego Olimpijczyka, Michał Pawłowski: „Znam genezę niechęci pana Parulskiego do mojego ojca. Przez chwilę nawet chciałem o tym opowiedzieć, ale byłby to dla pana Parulskiego cios dość osobisty. Uznałem, że byłoby to więc uderzenie poniżej pasa, a ten styl walki pozostawiam przeciwnikom. Pan Parulski i tak jest w tej historii przegrany. Właściwie, to żal mi go. W jakimś sensie” [7].

Jak to często w Polsce bywało, bezlitosny pogromca zdrajcy Polski Ludowej, w latach 90. został [działaczem radykalnej prawicy](http://fundacjapnp.pl/zbiory/4288_01.jpg) (http://fundacjapnp.pl/zbiory/4288\_01.jpg), stając m.in. na czele partyjki Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe...

Przypisy:

[ 1 ] Romuald Karyś, Pokonany przez siebie, Życie Literackie, 21 maja 1989, nr 20 (1939), s. 1, 6.

[ 2 ] Piotr Pytlakowski, Mistrz, który przegrał życie, Polityka, nr 3 (2487), 22 stycznia 2005, s. 96-98.

[ 3 ] Andrzej Łozowski, [Zgłosiłem się sam. Rozmowa z Jerzym Pawłowskim](#), Rzeczpospolita, 25 października 2000.

[ 8 ] Siostra byłego ministra sportu, Tomasza Lipca.

[ 4 ] W mediach przedstawiono to jako inicjatywę poważanej Sylwii Gruchały. W rzeczywistości była to inicjatywa czterech zbuntowanych członków zarządu (Jacek Bierkowski, Adam Krzesiński, Cezary Siess, Ryszard Sobczak), którzy w piśmie ze swą rezygnacją z lutego 2007, wytknęli problem alkoholizmu w polskiej szermierce. Minister Lipiec zarządził od razu kontrolę w PZS. W [raporcie z tej kontroli](#) jest wyjaśnienie prezesa Związku z 14 marca 2007, w którym obciąża on Gruchałę odpowiedzialnością za brak planowanych medali, w konsekwencji jej "błędów taktycznych i nowej miłości".

[ 5 ] Grzegorz Kubicki, Szermierka na dnie... kieliszka, Gazeta Wyborcza, 1 września 2008

[ 6 ] Andrzej Bober, [Ryszard Parulski bez Jerzego Pawłowskiego](#), Bober z konfiturą, 21 czerwca 2012.

[ 7 ] Piotr Stokłosa, [Prawda o Jerzym Pawłowskim \(Michał Pawłowski vs. Ireneusz Pawlik\)](#), Książki Sportowe, 25 września 2012. Zob. też: Marcin Bodziachowski, [Historia upomni się o Jerzego Pawłowskiego. Rozmowa z Michałem Pawłowskim](#), 14 lipca 2012.

#### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm. Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa: Tom I* (2011), *Tom II* (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.  
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-03-2014)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9588) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9588>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz Racjonalista.pl

Strona 7 z 8

inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)